

Wielkie śmietnisko toksycznego prezydenta

29 kwietnia 2022

Jak Putin zamienia Rosję w nuklearne wysypisko śmieci, niezdatne do zamieszkania.

Według oficjalnych danych pochodzących z samej Izby Obrachunkowej wszystkie rzeki w kraju są zanieczyszczone, a prawie 40% ludności oddycha zanieczyszczonym powietrzem. To 56 milionów ludzi w 143 miastach, których zdrowie jest zagrożone. Zawartość szkodliwych zanieczyszczeń wciąż rośnie, szczególnie w azjatyckiej części Rosji. Około 7% zgonów z powodu raka płuc, 18% z powodu chorób płuc, 20% z powodu udarów i 34% z powodu chorób sercowo-naczyniowych jest związanych z zanieczyszczeniem powietrza. Przemysł działa w oparciu o przestarzałe i wodochłonne technologie, a 88% ścieków jest odprowadzanych do rzek bez oczyszczania. Ponadto 95% miejscowości wiejskich w ogóle nie posiada oczyszczalni ścieków. Kraj ten zgromadził 30 miliardów ton odpadów produkcyjnych i konsumpcyjnych. Każdego roku ich objętość wzrasta o 4 mld ton, z czego 55-60 mln ton stanowią stałe odpady komunalne. Powierzchnia składowisk osiągnęła w skali kraju 4 miliony hektarów (więcej niż cała Belgia!) i rośnie o 300-400 tysięcy hektarów rocznie. 17 milionów ludzi mieszka w pobliżu 340 składowisk odpadów, codziennie ryzykując życiem. Rosja ociepla się 2,5 razy szybciej, niż wynosi średnia światowa. Prowadzi to do suszy w strefie rolniczej i rozmarzania wiecznej zmarzliny, co z kolei wiąże się z ryzykiem wystąpienia sytuacji kryzysowych w infrastrukturze. W porównaniu z latami 70. nośność gruntu w strefie wiecznej zmarzliny zmniejszyła się średnio o 17%, a w niektórych regionach nawet o 45%; instalacje kolejowe, drogowe i rurociągi ulegają niebezpiecznym deformacjom. Koszt szkód spowodowanych zjawiskami klimatycznymi w okresie do 2030 r. może wynieść 2-3% PKB rocznie, a na niektórych obszarach –

5-6% produktu regionalnego brutto. W kategoriach monetarnych mówimy o kwocie 34 bilionów rubli w cenach PKB w 2019 roku w ciągu dekady.

Poziom recyklingu stałych odpadów komunalnych w Rosji nie przekracza 7%, a ponad 90% trafia na składowiska, które są zapchane niemal po brzegi. Pojemność składowisk w 32 regionach Rosji zostanie wyczerpana do 2024 roku, a w 17 regionach do 2022 roku. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku wszczęto sprawę karną przeciwko jednemu z audytorów Izby Obrachunkowej, Aleksandrowi Mieniowi (synowi znanego antyradzieckiego dysydenta), który interesował się tą kwestią.

Klika Władimira Putina zachowuje się jak istna armia okupacyjna, wysysająca z kraju biliony petrodolarów. Nie robi nic, aby choć trochę oczyścić teren, aby uchronić miejscową ludność przed rakiem i innymi niebezpiecznymi chorobami, które mogą być spowodowane stałym kontaktem ze skażoną wodą, glebą i powietrzem.

W Federacji Rosyjskiej nadal niezgazyfikowane są Buriacja (985 tys. mieszkańców) i Zabajkale (ponad milion mieszkańców). Gazociąg „Siła Syberii” ominął je bezpośrednio do Chin. Ogrzewanie węglowe poważnie pogarsza i tak już krytyczną sytuację ekologiczną na Zabajkału, a lokalni mieszkańcy wielokrotnie domagali się od władz gazyfikacji regionu. Serwis informacyjny sibir.realii, który najwięcej pisał o problemach tych ludzi, został teraz uznany przez klikę Putina za zagranicznego agenta, co oznacza, że będzie musiał składać wielokrotnie więcej raportów do państwa, oznaczać wszystkie swoje materiały jako „zagraniczny agent” i narażać się na kary pieniężne w przypadku najmniejszego potknięcia. Ponadto, dziennikarze pracujący dla nich są narażeni na ryzyko uznania ich za zagranicznych agentów, w którym to przypadku będą musieli umieszczać etykietę „zagranicznego agenta” dosłownie na każdym swoim wpisie w mediach społecznościowych pod groźbą grzywny. Zgodnie z nowymi przepisami, aby zostać uznany za zagranicznego agenta, wystarczy jeden przelew finansowy z

zagranicy. Ustawa ta nie dotyczy partii Putina ani lojalnych wobec niego organizacji, a jedynie opozycji i niezależnych mediów. Fakt „zagranicznej płatności” nie musi być dokładnie udowodniony, wystarczy wola polityczna władz i decyzja lojalnego wobec nich sądu.

Według Greenpeace, Rosja, w zależności od metody obliczeń posiada od 700 000 do 1 200 000 ton odpadów nuklearnych, czyli od 35 do 60 procent światowych zapasów, które mogą wynosić około 2 000 000 ton. Rosja jest jedynym (!) krajem na świecie, który przyjmuje takie odpady z zagranicy. Większość tych odpadów jest składowana w kontenerach na otwartej przestrzeni na terenie spółek zależnych Rosatomu w obwodach swierdłowskim, tomskim i irkuckim oraz w Kraju Krasnojarskim. Ryzyko związane z tą metodą składowania odpadów radioaktywnych wiąże się przede wszystkim z możliwością wystąpienia awarii.

W ubiegłym roku bliski Putinowi oligarcha Rotenberg rozpoczął budowę drogi przez składowisko odpadów nuklearnych w samej stolicy, w Moskworieczu. W dniu 26 września 2020 r. w wyniku publicznej inspekcji na terenie budowy odcinka południowo-wschodniego odkryto, że w niektórych miejscach i na różnych głębokościach gleba na zboczu jest poważnie skażona radioaktywnie. Odnotowano dawki rzędu 561 $\mu\text{R/godzinę}$ (normalne tło wynosi do 30 $\mu\text{R/godzinę}$), a nawet 11,9 $\mu\text{Sv/godzinę}$ (prawie 1200 $\mu\text{R/godzinę}$). Nawet na powierzchni, instrumenty pokazują 50-60 $\mu\text{R/godz.}$ Firma FGUP Radon, wynajęta przez Urząd Miasta do rekultywacji skarpy, zapewniła, że cała skażona gleba została usunięta z terenu budowy. Ale z jakiegoś powodu nie znalazła się ona w specjalistycznym składowisku Radon w pobliżu Siergiejewa Posadu, ale w rejonie Bałaszychy, gdzie gleba została po prostu wyrzucona do kamieniołomu Obrońcy zbrodza zostali rozpędzeni przez kontrolowane przez Kreml siły bezpieczeństwa, a następnie ukarani grzywną na podstawie zarzutów administracyjnych.

W akcjach przeciwko budowie akordu brali udział również, niestety bez powodzenia, nacjonaliści ze zlikwidowanego już

Komitetu Narodu i Wolności (KNS) oraz ich sojusznicy, lewicowi nacjonałiści z Ludowego Ruchu Oporu (ANS).

Bardziej skuteczna okazała się kampania obywatelska, domagająca się zamknięcia wysypiska śmieci „Jadrowo” w Wołokołamsku; KNS wysłała tam delegację, która udzieliła protestującym skromnego wsparcia. Ludzie nie chcieli przyjąć do wiadomości, że oni i ich dzieci są zatrutowani gazem wysypiskowym i po kilku miesiącach protestów wysypisko zostało zamknięte. Dopiero po jakimś czasie okazało się, dlaczego lokalne władze tak niechętnie podchodziły do niszczenia wysypiska. Dmitrij Bortnikow, bratanek dyrektora FSB Aleksandra Bortnikowa, posiadał 20 proc. udziałów w składowisku poprzez spółkę Wiesna Sp. z O.O. i był zainteresowany utrzymaniem składowiska dla nowych odpadów, o czym dowiedzieli się dziennikarze z magazynu „Ważnyje istorii”. Nie trzeba dodawać, że władze rosyjskie również uznały tę placówkę medialną za zagranicznego agenta?

Kilka lat temu Putin zdecydował, że jego namiestnicy nie muszą już gasić pożarów, jeśli jest to „nieopłacalne ekonomicznie”. Znaczna część zalesionych terenów Jakucji, zgodnie z przepisami federalnymi, jest uważana za „strefę kontrolną”, gdzie rzekomo „ekonomicznie nieopłacalne” jest gaszenie pożarów, jeśli nie ma zagrożenia dla obszarów zamieszkałych. Katastrofa, której jesteśmy świadkami w Jakucji w tym roku, jest spowodowana przez człowieka, gdyby pożary lasów zostały ugaszone na czas, nie byłoby tego całego ognistego piekła. I to nie jest przesada.

Jak łatwo zauważyć w mediach: powierzchnia aktywnego pożaru w Jakucji przekroczyła 1,3 mln hektarów – jest to największy pożar na świecie od początku XXI wieku. Od początku roku do 10 sierpnia powierzchnia objęta pożarem osiągnęła 16,451 mln hektarów, czyli 164,5 tys. kilometrów kwadratowych – to połowa Niemiec. W wielu miejscowościach Jakucji mieszkańcy próbują sami poradzić sobie z pożarem, w jego gaszeniu biorą udział nawet nastolatki. Podczas gdy Putin wysyła samoloty do

Grecji i Turcji, aby pomóc w gaszeniu pożarów.

Osobnym problemem jest globalne ocieplenie, które ma szczególnie niszczący wpływ na południową Rosję, gdzie dość regularnie zdarzają się powodzie, które państwowa propaganda nazywa „podtopieniami”. Obecnie klika Putina, zamiast zrobić coś pożytecznego dla Rosjan na południu, zabrała się za wymyślanie nowego podatku, dla ludzi mieszkających w „strefie zalewowej”.

Putin i jego świta rządzą jak banda robotników tymczasowych, starając się wycisnąć z kraju wszystkie soki, zanim gniew ludu ich odrzuci. Najwyraźniej widać to na przykładzie sektora naftowego gospodarki. Jak podaje Ministerstwo Energii, w 2019 roku doszło do 17 171 wypadków wycieku ropy naftowej w przedsiębiorstwach paliwowo-energetycznych. Oznacza to, że w Rosji co pół godziny dochodzi do wypadków z udziałem ropy naftowej. 90% wypadków na rurociągach naftowych jest spowodowanych skorodowanymi rurami. Jak zaznacza Prokuratura Generalna – ich zużycie sięga nawet 70%.

Wszystko to ma fatalny wpływ na zdrowie narodu. W 2019 roku stan zdrowia w Federacji Rosyjskiej jest gorszy niż w Wenezueli (!), ale nieco lepszy niż w Vanuatu. Federacja Rosyjska zajmuje 95 miejsce w rankingu zdrowotnym.

Wirusowe zapalenie wątroby typu C jest chorobą bezpośrednio związaną z poziomem masowego dostępu do czystej wody – ponad 3,5 miliona osób w Federacji Rosyjskiej jest zarażonych tą chorobą, a tylko 500 000 otrzymuje bezpłatne leczenie. Kolejne 3,6 miliona osób znajduje się w rejestrze nowotworów. Tylko w 2019 r. wykryto 60,5 tys. przypadków gruźlicy. Wszystko to są poważne choroby zagrażające życiu naszych współobywateli. I gdyby nasza ekologia była czystsza, gdyby rząd Putina nie zamienił naszego kraju w wysypisko śmieci, można by było uniknąć wielu zgonów. Ludzie mieliby lepszą jakość życia, mogliby zakładać zdrowe rodziny i rodzić wystarczająco dużo zdrowych dzieci, tworząc w ten sposób przyszłość dla naszego

narodu. Dziś co trzeci (!) noworodek w Rosji rodzi się chory. W niektórych regionach odsetek chorych noworodków przekracza 50%. (Pisze o tym dział badań „Nużna pomoszcz”). Oleg Apolichin, główny specjalista ds. zdrowia reprodukcyjnego w rosyjskim Ministerstwie Zdrowia, stwierdza, że obecnie 77% kobiet rodzących dzieci nie jest zdrowych. Wirusowe zapalenie wątroby typu C jest chorobą bezpośrednio związaną z poziomem masowego dostępu do czystej wody – ponad 3,5 miliona osób w Federacji Rosyjskiej jest zarażonych tą chorobą, a tylko 500 000 otrzymuje bezpłatne leczenie. Kolejne 3,6 miliona osób znajduje się w rejestrze nowotworów. Tylko w 2019 r. wykryto 60,5 tys. przypadków gruźlicy. Wszystko to są poważne choroby zagrażające życiu naszych współobywateli. I gdyby nasza ekologia była czystsza, gdyby rząd Putina nie zamienił naszego kraju w wysypisko śmieci, można by było uniknąć wielu zgonów. Ludzie mieliby lepszą jakość życia, mogliby zakładać zdrowe rodziny i rodzić wystarczająco dużo zdrowych dzieci, tworząc w ten sposób przyszłość dla naszego narodu. Dziś co trzeci (!) noworodek w Rosji rodzi się chory. W niektórych regionach odsetek chorych noworodków przekracza 50%. (Pisze o tym dział badań „Nużna pomoszcz”). Oleg Apolichin, główny specjalista ds. zdrowia reprodukcyjnego w rosyjskim Ministerstwie Zdrowia, stwierdza, że obecnie 77% kobiet rodzących dzieci nie jest zdrowych. Głównymi przyczynami problemów z zajściem w ciążę są wczesne choroby serca i nowotwory.

Nie jest tajemnicą, że chiński koronawirus rozprzestrzenił się szczególnie szeroko w Federacji Rosyjskiej. Rehabilitacja i powrót do zdrowia po syndromie postkonwulsyjnym jest bardzo trudny, jeśli mieszka się w kopalni węgla kamiennego w Kemerowie lub w Krasnojarsku, gdzie od czasu do czasu panuje reżim czarnego nieba. Potworna ekologia, skutki pandemii, masowe ubóstwo, niszczenie przez Putina przystępnej cenowo medycyny i innych ważnych elementów sektora socjalnego, w najbliższych latach doprowadzą jedynie do większej liczby zgonów w tym, co kiedyś było naszym krajem. To wielka tragedia spowodowana przez człowieka, rozgrywająca się na naszych

oczach, ludobójstwo, od którego świat odwraca się ze wstydem.

My, Ruch Nacjonalistów, opowiadamy się m.in. za unieważnieniem sprzecznych z interesami narodowymi umów międzynarodowych, przede wszystkim umów dotyczących kwestii składowania odpadów nuklearnych w Rosji. Przywrócenie i poszanowanie praw obywateli w zakresie ochrony środowiska. Należy wprowadzić nowoczesny system recyklingu odpadów, stworzyć odpowiedni system państwowej straży pożarnej dla wszystkich pożarów lasów, odtworzyć znaczne obszary leśne zniszczone za władzy Putina, potrzebna jest gazyfikacja – pozwalająca ludziom oddychać czystszy powietrzem zamiast pyłem węglowym. Czysta woda dla każdego domu. Zaawansowane technologicznie oczyszczanie rzek i zbiorników wodnych. Rozwój odnawialnych źródeł energii. Mieszkania socjalne dla osób dotkniętych katastrofami ekologicznymi, wzmocniony rozwój infrastrukturalny części Rosji najbardziej odpornej na zmiany klimatyczne.

Aspekt środowiskowy i adaptacja do zmian stanowią ważną część naszego programu. Ponieważ bez czystego i bezpiecznego środowiska nie ma zdrowego narodu. Bez zdrowia nie ma przyszłości. Jakkolwiek banalnie by to nie brzmiało.

Autorstwo: Sofia Budnikowa, Władimir Basmanow

Tłumaczenie: Bogusław Nachut

Źródło: 3Droga.pl